



Sygn. akt III KK 103/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Jan Bogdan Rychlicki

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej
w sprawie J.F. uniewinnionego od popełnienia czynu z art. 189a § 1 k.k. i A.S.
skazanego z art. 189a § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 17 października 2017 r.,
kasacji, wniesionych w stosunku do J.F. przez Prokuratora Regionalnego na
niekorzyść,
w stosunku do skazanego A.S. przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora
Generalnego na niekorzyść,
od wyroku Sądu Apelacyjnego w B.
z dnia 10 czerwca 2016 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.
z dnia 4 grudnia 2015 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i utrzymany nim w mocy wyrok
Sądu Okręgowego w S. i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu
w S. do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2015 r., Sąd Okręgowy w S. uniewinnił J.F. od popełnienia zarzucanego mu czynu polegającego na tym, że:

w okresie od jesieni 2003 r. do połowy 2010 r. w Polsce, na terenie województwa [...], oraz na terenie Republiki Federalnej Niemiec, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dopuścił się handlu ludźmi, tj. 60 (imiennie wskazanymi w zarzucie osobami) w celu wykorzystania ich za ich zgodą w pracy o charakterze przymusowym w gospodarstwie rolnym, należącym do obywatela Niemiec M. W., w ten sposób, że po uprzednim wprowadzeniu w/w w błąd, albo wyzyskaniu błędu co do warunków czasu pracy, przyjazdu do Niemiec, organizował transport, przyjmował, wykorzystywał stosunek zależności z tytułu pełnionej funkcji „brygadzysty” we wskazanym gospodarstwie, uzależniając wypłatę całości wynagrodzenia oraz możliwości powrotu do Polski od zwerbowania kolejnych osób, lub przepracowania określonego czasu pracy, a nadto używał groźby bezprawnej oraz przemocy, w celu wymuszenia posłuszeństwa – tj. przestępstwa z art. 189a § 1 k.k.;

A.S. uznał za winnego tego, że:

w okresie od 9 września 2010 r. do końca grudnia 2010 r. na terenie Republiki Federalnej Niemiec, w miejscowości D., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, dopuścił się handlu ludźmi w ten sposób, że wyzyskując błąd co do czasu i warunków pracy, warunków mieszkaniowych w gospodarstwie rolnym należącym do M. W., wykorzystując przymusowe położenie wynikające ponadto z pobytu w obcym kraju, braku znajomości języka miejscowego oraz braku środków finansowych, nadużywając stosunku zależności i z tytułu pełnionej funkcji „brygadzysty”, uzależniając wypłatę wynagrodzenia oraz możliwość powrotu do Polski od przepracowania żądanego okresu czasu pracy, przyjmował i następnie wykorzystywał w pracy o charakterze przymusowym za ich zgodą siedmioro pokrzywdzonych w okresie do końca grudnia 2010 r. oraz dwóch w okresie do listopada 2010 r., tj. popełnienia czynu z art. 189a § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu w zw. z art. z art. 60 § 2 k.k., art. 60 § 6 pkt 2 k.k. skazał go na karę jednego roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 4 lat.

Apelacje od tego wyroku wnieśli: obrońca oskarżonego A.S. oraz Prokurator Prokuratury Okręgowej w S.

Obrońca A.S. zarzucił obrazę takich przepisów postępowania jak art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 624 § 1 k.p.k., oraz obrazę prawa materialnego, tj. art. 189a § 1 k.k.

Natomiast Prokurator zaskarżył wspomniany wyrok w całości na niekorzyść obydwu oskarżonych i zarzucił mu:

obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 253 § 1 k.k. poprzez błędne i nie mające oparcia w międzynarodowych przepisach obowiązujących w Polsce, uznanie, iż oskarżony A.S. swoim zachowaniem dopuścił się jedynie przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. w okresie obowiązywania tego przepisu, natomiast ani A.S., ani też oskarżony J. F. swoim działaniem nie wyczerpali znamion przedmiotowego przestępstwa (art. 253 § 1 k.k.) przed dniem 8 września 2010 r., gdyż „uprawianie handlu ludźmi” oznacza jedynie kupowanie, sprzedaż, zastawianie, dokonywanie zamiany, użyczanie lub dokonywanie jakichkolwiek innych czynności cywilnoprawnych, gdy tymczasem do prawidłowej interpretacji wskazanego przepisu winno brać się pod uwagę definicję „handlu ludźmi” zawartą w Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. obowiązującą w polskim systemie prawnym od dnia 9 lutego 2009 r. i definicję zamieszczoną w Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 19 lipca 2002 r., poprzez zastosowanie prounijnej wykładni prawa, które to definicje są zbieżne z definicją zawartą w obecnie obowiązujących przepisach kodeksu karnego.

Apelacje te rozpoznał Sąd Apelacyjny w B. w dniu 7 czerwca 2016 r., który wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r., utrzymał zaskarżony nimi wyrok w mocy.

Ten wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony kasacjami przez: Prokuratora Regionalnego (w zakresie dotyczącym J.F.) i Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego (w zakresie A.S.), przy czym został zaskarżony w całości na ich niekorzyść.

Prokurator Regionalny w swojej kasacji zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego:

1. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na zaakceptowaniu błędnej wykładni znamienia handlu ludźmi zawartego w przepisie art. 235 § 1 k.k. obowiązującym do dnia

8 września 2010 r. dokonanej przez Sąd I instancji, polegającej na uznaniu, iż jest to obrót w postaci kupna, sprzedaży, zastawu, dokonania zamiany z użyciem ludzi lub dokonania innych transakcji cywilnoprawnych przenoszących własność człowieka jako przedmiotu (towaru) połączony z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością, która doprowadziła do przyjęcia niewłaściwego poglądu, iż zarzucone J. F. zachowanie w okresie obowiązywania tego przepisu nie wyczerpało jego znamion, co przy zastosowaniu normy z art. 4 § 1 k.k. skutkowało jego uniewinnieniem w następstwie przyjęcia, iż art. 253 § 1 k.k. jest względniejszy dla oskarżonego, podczas gdy interpretacja tego znamienia powinna zarówno uwzględniać definicje handlu ludźmi zawarte w aktach prawa międzynarodowego będących częścią krajowego porządku prawnego w postaci Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 listopada 2000 r. (tzw. Protokół z Palermo) uzupełniającą Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, a także Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie działań przeciwko handlu ludźmi (tzw. Konwencja Warszawska), jak i być dokonywana z zastosowaniem prounijnej wykładni prawa krajowego opartej na Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629 JHA z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi zawierającej definicję tego pojęcia, co daje podstawę do uznania, iż działanie oskarżonego wyczerpało znamiona art. 253 § 1 k.k. i porównania w myśl reguł intertemporalnych jego względności w stosunku do art. 189a § 1 k.k.;

2. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego w postaci art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na niepełnym i nienależytym rozważeniu zarzutu sformułowanego w apelacji oskarżyciela publicznego poprzez nieustosunkowanie się do stanowiska o potrzebie uwzględnienia podczas interpretacji znamienia handlu ludźmi z art. 253 § 1 k.k. definicji tego pojęcia zawartej w wiążących Polskę aktach prawa międzynarodowego, a w szczególności Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi (tzw. Konwencja Warszawska) oraz zastosowanie prounijnej wykładni tego przepisu opartej na

definicji zawartej w Decyzji ramowej Rady Europy Unii Europejskiej 2002/629/ JHA z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi, a także poprzez odwołanie się do wybiórczych i niekompletnych analiz prawa międzynarodowego, dokonanych przez poprzednie składy sądu II instancji, co doprowadziło do zaakceptowania błędnej oceny prawnej zachowania oskarżonego i utrzymania w mocy wyroku uniewinniającego go.

Natomiast Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny w kasacji zarzucił:

1. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisu prawa karnego materialnego, a mianowicie art. 253 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 8 września 2010 r., polegające na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, iż definicje „handlu ludźmi” zawarte w międzynarodowych aktach prawnych wiążących Polskę nie mają zastosowania w krajowym porządku prawnym i w konsekwencji zaaprobowaniu poglądu wyrażonego przez Sąd I instancji, iż „handel ludźmi” w znaczeniu art. 253 § 1 k.k. jest obrotem przenoszącym własność człowieka jako przedmiotu (towaru), połączonym z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością, a odpowiedzialności karnej podlega ten, kto kupuje, sprzedaje, zastawia, dokonuje zamian, użycza lub dokonuje innych transakcji cywilnoprawnych, których przedmiotem jest człowiek, co skutkowało ograniczeniem odpowiedzialności karnej skazanego A.S. jedynie do części zachowań mających miejsce po dniu 8 września 2010 r. zakwalifikowanych jako przestępstwo stypizowane w art. 189a § 1 k.k., podczas gdy interpretacja tego znamienia powinna uwzględniać definicje „handlu ludźmi” zawarte w aktach prawa międzynarodowego będących częścią krajowego porządku prawnego w postaci: Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w dniu 15 listopada 2000 r. (nazwanego Protokołem z Palermo) uzupełniającego Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości i zorganizowanej, ratyfikowanego w dniu 26 września 2003 r. (Dz. U. z 31 stycznia 2005 r., Nr 18, poz.160), Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie działań przeciwko handlu ludźmi (tzw. Konwencja Warszawska), ratyfikowanej w dniu 22 października 2008 r. (Dz. U. z dnia 9 lutego 2009 r., Nr 20, poz. 107), jak i być

dokonywana z zastosowaniem prounijnej wykładni prawa krajowego opartej na Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/JHA z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz. U. WE 2002 L230/1), co daje podstawę do uznania, iż działanie tego skazanego podejmowane w okresie od końca wiosny 2008 r. do dnia 8 września 2010 r. wyczerpało również znamiona art. 253 § 1 k.k. i przypisaniu mu odpowiedzialności karnej z tego przepisu przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. za całość jego przestępczego zachowania;

2. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 1 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na niepełnym i nienależytym rozważeniu podniesionego w apelacji prokuratora zarzutu odnoszącego się do konieczności uwzględnienia przy definiowaniu pojęcia „handel ludźmi” regulacji zawartych w Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi (tzw. Konwencja Warszawska) oraz stosowania prounijnej wykładni tej definicji na podstawie Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej 2002/629/JHA z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi i zaniechaniu rzetelnego wyjaśnienia dlaczego wspomniane wyżej międzynarodowe akty prawne nie mają zastosowania w tej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło do ograniczenia zakresu odpowiedzialności karnej A.S. jedynie do zachowań zaistniałych po dniu 8 września 2010 r. zakwalifikowanych z art. 189a § 1 k.k.

W obydwu tych kasacjach zostały sformułowane wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości w odniesieniu do obydwu oskarżonych oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w S. oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obydwie kasacje są zasadne. Zaskarżony nimi wyrok został faktycznie wydany z rażącym naruszeniem przepisów prawa materialnego i procesowego wskazanych w podstawach prawnych zarzutów w tych kasacjach podniesionych. Równocześnie charakter tych uchybień i ich zakres pozwalają wnioskować o istotnym ich wpływie na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Tym samym obie przesłanki skuteczności zarzutów kasacyjnych, ustanowione w art. 523 § 1 k.p.k.,

zostały w obydwu skargach spełnione, co – w konsekwencji – uprawniało ocenę o ich zasadności.

Nie ulega wątpliwości, że sąd odwoławczy, jako głównie sąd kontrolujący, sprawdzający przede wszystkim prawidłowość orzeczenia sądu pierwszej instancji, obowiązany jest rozważyć wszystkie istotne zarzuty oraz wnioski wskazane w środku odwoławczym. Przy czym obraza przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. ma miejsce zarówno wtedy, gdy sąd pomija zupełnie w swych rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, jak i wtedy, gdy analizuje je w sposób nierzetelny. Ta nierzetelna ocena zarzutów odwoławczych dokonana z obrażą art. 433 § 2 k.p.k. występuje wtedy, gdy ma ona tylko charakter formalny, bo odnosi się do argumentów zawartych w środku odwoławczym w sposób powierzchowny, pozbawiony wymaganej wnikliwości, tym bardziej oczywistej w sytuacji, gdy wnioski i spostrzeżenia zawarte w środku odwoławczym są przedstawione w sposób staranny i na tyle wykazujący słuszność zawartych w tym środku zarzutów, iż uznanie tychże nietrafności wymaga wskazania konkretnych (umocowanych w przywołanych przepisach, czy w przeprowadzonych w sprawie dowodach) przyczyn takiego rozstrzygnięcia.

Odnosząc te reguły postępowania odwoławczego do realiów rozpoznawanej sprawy zauważyć należy, iż Sąd Apelacyjny ich nie respektował przy rozpoznaniu apelacji wniesionej przez prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego. Świadczy o tym – i to jednoznacznie – samo zestawienie treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku z treścią apelacji prokuratora. Porównanie tych dwóch procesowych dokumentów pozwala stwierdzić, iż Sąd Apelacyjny kontrolę odwoławczą orzeczenia Sądu Okręgowego dokonaną w związku z apelacją prokuratora przeprowadził w sposób, który dowodzi nierzetelności tych działań. Analiza tej części uzasadnienia wyroku tego Sądu odnoszącej się do apelacji prokuratora (s. 6 – 9), dokonana w kontekście treści zarzutu tej apelacji i argumentów przytoczonych w jej uzasadnieniu, czyni uprawnionym (nawet) wniosek o tym, iż w istocie Sąd Apelacyjny istoty tego zarzutu nie rozpoznał. Oczywistym obowiązkiem Sądu przy jego rozpoznaniu była ocena słuszności postawionych w nim tez o tym, że Sąd I instancji uchybił przepisowi art. 253 § 1 k.k. poprzez to, iż błędnie przyjął – interpretując ten przepis – iż zawarty w nim zwrot: „handel ludźmi” należy rozumieć

tylko jako czynność cywilnoprawną, stąd też nie można uznać, by obydwaj oskarżeni dopuścili się tak kwalifikowanych czynów przed dniem 9 września 2010 r., podczas, gdy Sąd – zdaniem prokuratora – przy wykładni tego zwrotu powinien był posługiwać się definicją „handlu ludźmi” zawartą w Konwencji Rady Europy z dnia 16 maja 2005 r. (obowiązującą w polskim systemie prawnym od dnia 9 lutego 2009 r.) i definicją zamieszczoną w Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 19 lipca 2002 r. Tymczasem Sąd Apelacyjny o ile uznał słuszność wyrażonego przez Sąd Okręgowy poglądu, iż „handel ludźmi”, w rozumieniu art. 253 § 1 k.k., to „obróć przenoszący własność człowieka jako przedmiotu towaru, połączony z przeznaczeniem go celom sprzecznym z ludzką podmiotowością” (s. 7 uzasadnienia), to w ogóle zaniechał szczegółowych rozważań odnośnie znaczenia – dla prawidłowego zinterpretowania nadmienionego zwrotu – owych definicji legalnych zawartych w przywołanych aktach prawa międzynarodowego, niewątpliwie obowiązujących w polskim porządku prawnym przed dniem 9 września 2010 r., i przez to możliwych do zastosowania także wobec oskarżonych. Sąd Apelacyjny poprzestał przy tym bowiem na lakonicznym stwierdzeniu, iż „prounijna wykładnia przepisów prawa krajowego nie może skutkować powstaniem lub zaostreniem podstaw odpowiedzialności karnej ani prowadzić do wykładni *contra legem* prawa krajowego”(i powołał się na artykuł Filipa Radzikiewicza {tak w oryginale} – Przestępstwo handlu ludźmi – Pr. i Pr. 2010/10) oraz zauważeniu, iż takowe „ograniczenia wynikają także z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03 oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 kwietnia 2005 r., PI/2005 OTK 2K 2005/KA, poz. 42”. Tymczasem jest to – ze względów, które zostaną szczegółowo przedstawione poniżej – wysoce niewystarczające, zważywszy tak na ogólnikowość i lakoniczność tej oceny, jak i jednoczesne zaniechanie rozważenia zasadności przeciwnych argumentów zawartych w apelacji prokuratora wraz z równoczesnym pomijaniem tego, że Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie, jak i liczni przedstawiciele piśmiennictwa, wyrażali przeciwne do tego stanowiska Sądu Apelacyjnego przekonanie. Wprawdzie Sąd Apelacyjny odnotował przy tym, iż jeden z tych judykatów Sądu Najwyższego jest mu znany (wyrok z 21 marca 2013 r., III KK 256/13), niemniej jednak już nie poddał tego orzeczenia

rzeczowej weryfikacji, poprzestając na uwadze, że zawarta w tym wyroku najwyższej instancji teza o konieczności stosowania przy wykładni art. 253 § 1 k.k. definicji „handlu ludźmi” zawartych w wiążących Polskę umowach międzynarodowych, „nie oznacza możliwości pełnego przyjęcia takiej definicji do obowiązującego porządku prawnego i zastosowania do tej konkretnej sytuacji faktycznej”, bez jednoczesnego jednak wykazania powodów tego przekonania i tym samym konkretnych przyczyn owej niemożliwości „pełnego przyjęcia takiej definicji” (s.8).

Stwierdzenie tych opisanych zaszłości było wystarczające do uznania oczywistej zasadności zawartych w obydwu kasacjach zarzutów dotyczących rażącego naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k.

Niezależnie od tej oceny uprawniającej – w istocie – uznanie zasadności obydwu kasacji, zauważyć należy też trafność wyrażonego w nich przekonania o tym, że Sąd Apelacyjny, formułując powyżej przytoczone przekonanie co do rozumienia owego znamienia „handel ludźmi” wskazanego w art. 253 § 1 k.k. (tak w aspekcie określenia rodzaju czynności, które je kreują, jak i możliwości posłużenia się nim odnośnie całego – czy tylko częściowego – okresu wskazanego w postawionych obydwu oskarżonym zarzutach jako czas ich przestępnej aktywności, w toku subsumpcji poczynionych w związku z tym ustaleń), ten przepis prawa materialnego rażąco obraził.

Przystępując do wskazania okoliczności, które taką ocenę (wręcz) determinowały należy zauważyć, iż nie ulega wątpliwości, że przestępstwo handlu ludźmi stypizowane w (nieobowiązującym od dnia 9 września 2010 r.) przepisie art. 253 k.k. należało do tzw. przestępstw konwencyjnych. Przepis ten stanowił bowiem realizację podpisanych przez Rzeczpospolitą Polską umów międzynarodowych. Między innymi takich jak: Konwencja z dnia 4 maja 1910 r. w sprawie handlu żywym towarem (Dz.U. Nr 87 z 1922 r., poz.873), Konwencja o zwalczaniu handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z dnia 2 grudnia 1949 r. (którą po zezwoleniu na ratyfikację ustawą z 29 lutego 1952 r. opublikowano w Dz. U. z 1952 r., Nr 41), Konwencja uzupełniająca z dnia 7 września 1956 r. w sprawie zniesienia niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz instytucji i praktyk zbliżonych do

niewolnictwa (Dz. U. Nr 33 z 1963 r., poz.185). Tego, że przepis art. 253 k.k. stanowił realizację tych międzynarodowych zobowiązań Polski dowodzą zarówno wypowiedzi przedstawicieli doktryny, jak też zapisy zawarte w uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r. (por. Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego (w:) Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniem, Warszawa 1997, s. 197; Z. Ćwiąkalski: Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część szczególna, Kraków 1999, s. 895). Taki charakter tego przepisu sprawiał, że także i zawarty w jego dyspozycji określający czynność sprawczą zwrot „handel ludźmi” powinien być interpretowany tak, by zapewnić najdalej idącą zgodność z treścią tych umów (por. uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2017 r., IV KK 86/17, Lex nr 2340612 oraz wyroku tego Sądu z dnia 7 czerwca 2001 r., V KKN 109/99, OSNKW 2001, z. 9-10, poz.79; F. Radoniewicz, Przestępstwa handlu ludźmi, Prok. i Pr. 2010, nr 10, s. 134; M.J. Sokołowska-Walewska, Definicja handlu ludźmi na tle prawa międzynarodowego, Prok. i Pr., 2012, z. 5, s. 84). Jednoznacznie to podkreśla wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie C-105/03 p-ko Marii Pupino, która dotyczyła wykładni prounijnej przepisów prawa stanowiących rezultat implementacji dyrektywy unijnej do porządku krajowego (przywołany także – jak to nadmieniono – przez Sąd Apelacyjny, ale i również Autorów kasacji na potwierdzenie stawianych w nich zarzutów) stwierdzający (w pkt 4), iż „aby osiągnąć rezultat zamierzony przez decyzję ramową i przez to dostosować się do art. 34 ust. 2 lit. b) Traktatu o Unii Europejskiej dokonujący wykładni sąd krajowy, stosując prawo krajowe, ma obowiązek dokonać wykładni tego prawa, na ile to tylko możliwe, w świetle brzmienia i celów tej decyzji ramowej”. Zasadnie Sąd Apelacyjny (przywołując ten wyrok Trybunału) zauważył, że w dalszej treści zawierał on zastrzeżenie, iż „zasada wykładni zgodnej nie może stanowić podstawy do dokonywania wykładni prawa krajowego *contra legem*”. Niemniej jednak Sąd ten nie dostrzegł już, i nie przeanalizował, znaczenia w rozpoznawanej sprawie tego, iż Trybunał następnie – w przywołanym wyroku – dalej stwierdził, iż spoczywający na sądzie krajowym obowiązek uwzględnienia treści decyzji ramowej przy dokonywaniu wykładni odpowiednich przepisów prawa krajowego wymaga „jednak, aby w odpowiednim przypadku sąd krajowy wziął pod

uwagę całokształt prawa krajowego celem dokonania oceny, w jakim stopniu prawo to może zostać zastosowane w taki sposób, który nie prowadziłby do rezultatu sprzecznego z celem wytyczonym przez decyzje ramową”. Sąd Apelacyjny tego rodzaju rozważań w kontekście treści art. 1 ust.1 Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi – Dz.U.UE L z dnia 1 sierpnia 2002 r.), obowiązującej do dnia 15 kwietnia 2011 r. (zwanej dalej: Decyzją ramową z 19 lipca 2002 r.) całkowicie zaniechał.

Tak konstatując zauważyć dalej należy, iż bezspornym jest, że w kodeksie karnym nie muszą być zawarte definicje wszystkich pojęć, którymi posłużył się prawodawca w opisie typu czynu zabronionego. Mogą one wynikać także z innych aktów prawnych. Oprócz znaczenia innych dziedzin prawa dla wyjaśnienia pojęć zawartych w Kodeksie karnym, formułując przepisy prawa karnego prawodawca często odsyła do innych przepisów prawa. W związku z brzmieniem art. 91 Konstytucji RP akty prawa międzynarodowego, po spełnieniu warunków zawartych w tym przepisie stanowiących trzy warunki bezpośredniej skuteczności umów międzynarodowych (ratyfikację, ogłoszenie w Dzienniku Ustaw, oraz możliwość bezpośredniego stosowania, tj. bez konieczności wydania ustawy) stają się źródłem prawa obowiązującego w Polsce. Dlatego konieczność odwołania się do tych przepisów dla wykładni terminów wymienionych w przepisach prawa karnego nie jest zabiegiem niedopuszczalnym. Ta sytuacja nie budzi też wątpliwości z perspektywy zasady *nullum crimen sine lege*.

Nie ulega wątpliwości, iż wykładnia zawartego w art. 253 § 1 k.k. pojęcia „handel ludźmi” (z uwagi na to, że Kodeks Karny z 1997 r. do dnia 9 września 2010 r. nie zawierał jego definicji) faktycznie budziła kontrowersje. W samej doktrynie prawa karnego nie było zgody co do zakresu tego terminu. Niektórzy zawężali znaczenie pojęcia „handel” jedynie do aktu kupna - sprzedaży, w którym człowiek występuje jako towar tzn. osoba będąca przedmiotem transakcji (np. M. Bojarski, (w:) M. Bojarski (red.) J. Giezek, Z. Sienkiewicz, Prawo karne materialne, Część ogólna i szczególna, Warszawa 2004, s. 485; O. Górniok, (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, t. II, Gdańsk 2005, s. 332; A. Marek, Kodeks karny, Komentarz, Warszawa 2007, s. 469), inni traktowali to

pojęcie szerzej, odnosząc je do wszystkich transakcji cywilnoprawnych (por. Z. Ćwiąkański, (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. II, Komentarz do art. 117 - 277 k.k., Kraków 2006, s. 1142; E. Pływaczewski, (w:) A. Wąsek (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. I, Warszawa 2005, s. 372). Były także w piśmiennictwie wyrażane od dawna trafne poglądy, że „nie jest zasadne zawężanie przedmiotu ochrony art. 253 § 1 k.k. jedynie do wolności lokomocyjnej, chodzi tu również o poszanowanie człowieka jako podmiotu praw, godności ludzkiej w aspekcie niemożności zaakceptowania takiego stanu rzeczy, jakim jest próba wprowadzenia człowieka do obrotu na równi z rzeczą” (M. Mozgawa, Odpowiedzialność karna za bezprawne pozbawienie wolności, Lublin, 1994, s. 81).

Do rozumienia pojęcia „handlu ludźmi” jako jedynie obrotu cywilnoprawnego i, tym samym, konieczności wąskiego rozumienia tego zwrotu na gruncie art. 253 k.k. odwołały się orzekające w obydwu instancjach w niniejszej sprawie Sądy.

Sąd Najwyższy podziela jednakże stanowisko wyrażone w rozpoznawanych kasacjach, iż to przekonanie orzekających Sądów było (niezależnie od wspomnianego już zaniechania prawidłowego jego uzasadnienia) błędne.

Uzasadniając tą ocenę w pierwszej kolejności wypada zauważyć, iż odwołując się do definicji obrotu cywilnoprawnego Sąd Apelacyjny (a wcześniej Sąd Okręgowy) nie dostrzegł, i nie docenił znaczenia dla prawidłowego rozumienia owego zwrotu, tego, że człowiek nie może być przedmiotem takiego obrotu. W świetle prawa cywilnego człowiek nie jest rzeczą, ale osobą (co innego – tkanki, komórki pobrane od człowieka, które są rzeczą, ale ograniczenia w ich obrocie zawarte zostały w ustawie z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek i tkanek narządów, tj. Dz. U. 2017, poz. 1000). Skoro człowiek (*homo sapiens*) jest kategorią wyłączoną z komercyjnego obrotu (*extra commercium*) to i nie może być przedmiotem obrotu cywilnoprawnego rozumianego jako zawieranie ważnych czynności prawnych, ale nie zjawiska obrotu, który od strony prawnej nie jest obrotem cywilnoprawnym, to – w konsekwencji – przy definiowaniu pojęcia „handlu ludźmi” nie można odwoływać się do definicji obrotu cywilnoprawnego. Zasadnie bowiem zauważył Andrzej Sakowicz (por. Przestępstwo handlu ludźmi z perspektywy regulacji międzynarodowych, Pr. i Pr. 2006, z. 3, s. 60), iż mówienie o czynności prawnej, w dodatku przenoszącej

własność, możliwe jest jedynie wówczas, gdy jakaś czynność jest określona przez reguły wykreowane przez ustawodawcę (reguły prawne). Inaczej mówiąc, reguły prawne muszą określać jak należy dokonywać danej czynności oraz jakie konsekwencje wywołuje jej dokonanie. Nie jest zatem możliwe dokonanie czynności prawnej, poza ramami stworzonymi przez system prawny.

Użyty w przepisie art. 253 k.k. termin „handel ludźmi” nie mógł być zatem rozumiany jako prosta (sumaryczna) semantyczna zbitka znaczeń dwóch słów („handel” oraz „ludźmi”), ale jako zwrot w którym połączenie tych słów (samoistnie rozumianych zgodnie z ich językowym brzmieniem) implikowało jednak odrębnym znaczeniem. Termin „handlu ludźmi” nie dotyczy (i nie dotyczył także w rozumieniu nie obowiązującego już przepisu art. 253 § 1 k.k.) zatem obrotu cywilnoprawnego człowiekiem, ale służy określeniu pewnego zjawiska, które sprowadza się do zachowań mających na celu – najogólniej ujmując – wykorzystanie człowieka. Zakres normatywny tego pojęcia – na przestrzeni wielu lat – podlegał zmianom. Nie tylko ta sama definicja (przypisywana w kolejnych aktach prawnych), ale przede wszystkim istota przestępstwa określanego jako handel ludźmi ewoluowała w czasie. Wraz z rozwojem ustawodawstwa, tak na szczeblu krajowym, jak też międzynarodowym oraz immamentnie towarzyszącemu mu rozkwitem doktryny, zmieniało się także *ratio legis* kryminalizacji tego przestępnego procederu. Początkowo penalizowano tylko niewolnictwo, następnie wyodrębniono handel kobietami, i to jedynie białymi, stopniowo obejmując kobiety innych ras i dzieci, a także – w ogóle – ludzi (por. M. Ligęza-Turlakiewicz, G. Turlakiewicz, Człowiek jako dobro *extra commercium* w przestępstwie handlu ludźmi, Pr. i Pr. 2015, z. 5, s. 83; M.J. Sokołowska-Walewska, Definicja handlu ludźmi na tle prawa międzynarodowego, Pr. i Pr. 2012, z. 5, s. 84-108).

Sąd Apelacyjny prezentując stanowisko, iż przepis art. 253 § 1 k.k. nie obejmował swoim zakresem także zachowania polegające na wykorzystaniu człowieka, nawet za jego zgodą, do pracy przymusowej poprzez wprowadzenie w błąd albo wyzyskanie błędu, nadużycie stosunku zależności, czy stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej (są to zachowania, które mieszczą się w pkt 1, 4 i 5 obowiązującej od 9 września 2010 r. definicji handlu ludźmi z art. 115 § 22 k.k.) nie dostrzegł też, i nie poddał jakiegokolwiek weryfikacyjnej ocenie – ugruntowanego

już wówczas przecież – orzecznictwa Sądu Najwyższego wyrażającego zdecydowanie odmienny pogląd w przedmiocie wykładni owego terminu „handel ludźmi” użytego w wspomnianym już art. 253 § 1 k.k.

Już bowiem w przywołanym powyżej wyroku z dnia 7 czerwca 2001 r. (V KKN 109/99, OSNKW 2001, z. 9-10, poz. 79) Sąd Najwyższy zasadnie zauważył, iż pojęcie „handlu ludźmi” użyte w art. 253 § 1 k.k. nie może być rozumiane jedynie jako transakcje kupna-sprzedaży, zastawu, zamiany, użyczenia lub jako inna transakcja cywilnoprawna, której przedmiotem jest człowiek. „Skoro – jak wcześniej wskazano – art. 253 § 1 k.k. realizuje międzynarodowe zobowiązania Polski płynące z (przywołanej powyżej) Konwencji to pojęcie „handlu” nie można na gruncie tego przepisu ograniczać do czynności cywilnoprawnych w rozumieniu polskiego prawa cywilnego”. To stanowisko powtórzone zostało m.in w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2007 r. (III KK 177/07, Lex nr 322851); wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r. (III KK 256/13, Biul.PK 2013/4/20-28), a w ostatnim czasie w postanowieniu tego Sądu z dnia 4 lipca 2017 r. (IV KK 86/17, Lex nr 2340612). Podobnie w wyroku wydanym jeszcze w dniu 22 września 2009 r. (II A Ka 110/09, Lex nr 575579) Sąd Apelacyjny w Lublinie zasadnie stwierdził, że brak jest podstaw do tego, by pojęcie „handlu ludźmi” z art. 253 § 1 k.k. ograniczać wyłącznie do czynności cywilnoprawnych w rozumieniu polskiego prawa cywilnego i uznawać, że dotyczy ono transakcji kupna-sprzedaży, czy zastawu, użyczenia, zamiany lub innej czynności cywilnoprawnej. Wprowadzenie przepisu art. 253 k.k. stanowiło realizację zobowiązań międzynarodowych Polski do penalizacji handlu ludźmi i to pojęcie wyklądać należy zgodnie z jego rozumieniem wynikającym z aktów prawa międzynarodowego. Również w wyroku z dnia 16 grudnia 2004 r. (II A Ka 223/04, Lex nr 159093) Sąd Apelacyjny w Katowicach wykładając pojęcie „handlu ludźmi” odwołał się do brzmienia odpowiednich regulacji międzynarodowych.

Tymczasem – co także Sąd Apelacyjny pominął – te międzynarodowe zobowiązania Polski – mogące mieć znaczenie *in concreto* – z uwagi na czas popełnienia i charakter zarzucanych obydwu oskarżonym czynów są niewątpliwe.

Próbę kompleksowej regulacji wszystkich aspektów handlu ludźmi podjęto w przyjętym przez Organizację Narodów Zjednoczonych w dniu 15 listopada 2000 r.

Protokole o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej (Dz.U. 2005 r., Nr 18, poz. 160). Ten Protokół zwany Protokołem z Palermo, został ratyfikowany przez Polskę w dniu 18 sierpnia 2003 r. i opublikowany w Dzienniku Ustaw z dnia 31 stycznia 2005 r., w art. 3 pkt a zawierał wyjaśnienie owego pojęcia „handel ludźmi” jako „werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystanie prostytutki innej osoby lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów” (a zatem niewątpliwie obejmuje też i takie czynności sprawcze które przytacza definicja zawarta w art. 115 § 22 k.k.). Zakres stosowania Protokołu (a więc i wykorzystania powyższej definicji) ogranicza jego art. 4 wskazując, iż dotyczy on postępowań przygotowawczych i sądowych w sprawach wymienionych w art. 5, ale tylko wówczas, gdy mają charakter międzynarodowy i zostały popełnione z udziałem międzynarodowej grupy przestępczej, jak również w odniesieniu do ochrony ofiar takich przestępstw. Wobec niespełnienia tych warunków w niniejszej sprawie (oskarżonym nie zarzucono działania w międzynarodowej grupie przestępczej) ta przytoczona definicja „handlu ludźmi” zawarta w Protokole z Palermo nie może być wobec nich bezpośrednio stosowana, mimo jej funkcjonowania w polskim porządku prawnym z chwilą ogłoszenia tegoż Protokołu w Dzienniku Ustaw, po wcześniejszym go ratyfikowaniu przez Polskę (E, Zielińska, O potrzebie zmian Kodeksu karnego w związku z ratyfikacją Protokołu o zapobieganiu oraz Karaniu Handlu Ludźmi, St. Iur. 2006/46/337; M.J. Sokołowska-Walewska, *op. cit.* s. 98). Aktami prawa międzynarodowego, które z pewnością mogą już znaleźć bezpośrednie zastosowanie w niniejszej sprawie jest Konwencja Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzona w Warszawie dnia 16 maja 2005 r. (Dz.U.

2009, Nr 20, poz. 107, zwana Konwencją Warszawską) i (także już przywołana) Decyzja ramowa Rady 2002/629/JHA z dnia 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi (Dz.Urz.WE L 203/2002 s. 1), która obowiązywała do dnia 15 kwietnia 2011 r., bo w związku z ujednoliceniem instrumentów prawnych funkcjonujących w ramach Unii Europejskiej zastąpiona została Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie zapobiegania handlu ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar (zostanie ona pominięta w dalszych rozważaniach, gdyż te dotyczą tylko stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją z dnia 20 maja 2010 r., efektem której było m.in. zamieszczenie w art. 115 § 22 k.k. definicji pojęcia handel ludźmi).

Konwencję Warszawską – zgodnie z wolą prawodawcy – stosuje się do wszystkich form handlu ludźmi, zarówno krajowego, jak i międzynarodowego, związanego, albo niezwiązanego z przestępczością zorganizowaną (art. 2 Konwencji). W jej artykule 4 zawarto w istocie tożsamą definicję rozumienia terminu „handel ludźmi” do tej zawartej w Protokole z Palermo. Twórcy Konwencji stali na stanowisku, iż państwa-strony nie są zobowiązane do wprowadzenia w przepisach krajowych definicji „handel ludźmi” w takiej samej postaci, ale do takiego prawa wewnętrznego, aby możliwa była implementacja postanowień Konwencji (por. K. Bralczyk, Konwencja Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, (w:) Z. Lasocik, Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie, Warszawa 2006, s. 94). Konwencja Warszawska została ratyfikowana przez Polskę w dniu 17 listopada 2008 r., i weszła ona w życie 1 marca 2009 r. (ogłoszona w Dzienniku Ustaw z dnia 9 lutego 2009 r., Nr 20, poz. 107). W świetle treści art. 91 Konstytucji RP nie ulega zatem wątpliwości, iż ta ratyfikowana umowa międzynarodowa po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw stała się częścią prawa krajowego i zawarta w niej definicja mogła być bezpośrednio stosowana w odniesieniu do przestępstwa handlu ludźmi spełniającego wskazane w niej warunki. Zważyć bowiem nadto należy, iż – mocą pkt 2 art. 91 Konstytucji RP – umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie (w przypadku Konwencji Warszawskiej była to ustawa z dnia 25 kwietnia 2008 r. o ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r. – Dz.U. 2008 r., Nr 97, poz. 626) ma pierwszeństwo przed ustawą, o ile ustawy tej nie

da się pogodzić z umową. W piśmiennictwie jest też wyrażane wprost stanowisko, że zasady te miały zastosowanie także w prawie karnym, co wynikało z przepisu art. 42 Konstytucji RP, który stanowi, że „odpowiedzialności karnej podlega ten kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Zasada ta nie stoi zatem na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego (por. B. Namysłowska-Gabrysiak, Analiza orzeczeń sądowych pod kątem zgodności z definicją zawartą w aktach międzynarodowych, w szczególności w Protokole z Palermo (w:) Handel ludźmi w Polsce, Warszawa 2006, s. 25-26).

Natomiast zgodnie z art. 1 – kolejnego aktu prawa międzynarodowego obowiązującego Polskę – to jest, Decyzji ramowej Rady 2002/629/JHA każde Państwo Członkowskie podejmuje środki konieczne dla zapewnienia, że karalne są następujące czyny: 1) werbowanie, przewóz, przekazywanie, przechowywanie lub dalsze przyjmowanie osoby, włącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą, gdy: a) dzieje się to przy użyciu przymusu, siły lub zastraszania, w tym uprowadzenia; lub b) dzieje się przy użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego; lub c) ma miejsce nadużycie władzy lub sytuacji wrażliwości, która powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu; lub d) oferowane lub przyjmowane są opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą do celów wyzysku pracy lub usług tej osoby, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług, niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa oraz poddaństwa, lub do celów wyzysku prostytucji innej osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii. Decyzja ta – w przywołanym jej artykule – zawiera więc w istocie definicję „handlu ludźmi”, która nieznacznie tylko różni się od definicji zawartej w Protokole z Palermo, jakkolwiek w Dyrektywie nie przewidziano też (jak i w Konwencji Warszawskiej) już wymogu co do jej zastosowania tylko do przypadków, gdy zachowanie sprawcy miało charakter transgraniczny i popełnione było w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Określając znaczenie opisywanej regulacji zaznaczyć należy, iż decyzje ramowe, zgodnie z art. 34 ust.32 lit. b Traktatu o Unii Europejskiej

podejmowane są w celu zbliżenia przepisów ustawowych i wykonawczych. Wiążą one państwa członkowskie w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawiają jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków. Nie jest zaś możliwe, jak to ma miejsce w przypadku konwencji, bezpośrednie stosowanie tych instrumentów prawnych. Ta różnica nie osłabia jednak rangi decyzji ramowej, „wręcz przeciwnie uzmysławia ona niebywałą skuteczność tego instrumentu prawnego UE, który z jednej strony prowadzi do procesu dostosowania prawa wewnątrzkrajowego do prawa europejskiego, z drugiej zaś strony jest *spiritus movens* harmonizacji systemów prawnych państw członkowskich” (A. Sakowicz, *op.cit.* s. 66-67). Nie może pozostawać bez znaczenia także i to, iż w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE wyprowadzono obowiązek państw członkowskich zapewnienia decyzjom ramowym efektywności, jak to ten wynikający m.in. z przewidzianej w art. 10 Traktatu ustanawiającego WE zasady lojalności wobec UE (obecnie zasada ta jest wyrażona w art. 4 Traktatu o Unii Europejskiej) oraz obowiązku prounijnej wykładni prawa krajowego, co zostało podkreślone w – przywołanym już wyżej – wyroku w sprawie o sygn. C 105/03 p-ko Marii Pupino. Ten obowiązek wykładni prounijnej dotyczy każdego przepisu prawa krajowego. Nie ma znaczenia, czy jest on wcześniejszy, czy późniejszy od przepisu unijnego. Oznacza, że organy państw członkowskich zobligowane są do interpretacji przepisów prawa krajowego w świetle postanowień aktów prawa unijnego.

W końcu podkreślić należy, iż potrzeba, czy wręcz konieczność, odwoływania się do wykładni zgodnej z prawem unijnym, polegającej na interpretowaniu krajowych norm w świetle tego prawa, wynika przede wszystkim z pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad prawem krajowym, przy czym ten obowiązek wykładni prawspólnotowej dotyczy całego systemu prawa krajowego, w tym i prawa karnego (por. System Prawa Karnego pod red. T. Bojarskiego, Tom 2, Źródła Prawa Karnego, Warszawa 2011, s. 504 i n.). Obecnie uważa się, że obowiązek wykładni prounijnej rodzi się już w momencie wejścia w życie instrumentu prawnego podlegającego implementacji (a nie dopiero w chwili implementacji – por. P. Kardas, Rola i znaczenie wykładni prawspólnotowej w procesie dekodowania norm prawa karnego, Cz. P. K. i N.P., 2009, nr 2, s. 26-27 i wskazana tam literatura). W przypadku Decyzji ramowej 2002/629 był to dzień

ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym UE, tj. 1 sierpnia 2002 r. W związku z tym należy przyjąć, że od tej daty państwa członkowskie winny interpretować krajowe przepisy dotyczące handlu ludźmi zgodnie z postanowieniami wskazanej Decyzji ramowej (oczywiście w przypadku Polski jest to data wejścia do Unii Europejskiej, czyli 1 maja 2004 r.).

Zgodzić się – co do zasady – należy z poglądem, iż tak prowadzona wykładnia nie może jednak skutkować powstaniem dotychczas w ogóle niefunkcjonujących w danym porządku prawnym podstaw odpowiedzialności karnej lub ich zaostreniem, ani prowadzić do wykładni *contra legem* prawa krajowego.

Na ten argument powołał się Sąd Apelacyjny i uczynił – w istocie – z niego wystarczające usprawiedliwienie zaniechania czynienia dalszych rozważań w aspekcie obowiązujących Polskę aktów prawa międzynarodowego i zawartych w nich definicji terminu: handel ludźmi. Postąpił tak pomimo, iż – oprócz przywołanych już judykatów – (także) wśród przedstawicieli doktryny wyrażany był (i funkcjonował jako dominujący) pogląd o dopuszczalności bezpośredniego sięgania w procesie dekodowania pojęcia „handel ludźmi” – na gruncie art. 253 § 1 k.k. – do definicji unijnych (por. System Prawa Karnego pod red. J. Warylewskiego, Tom 10, a w tym M. Mozgawa - Rozdział II, s. 396 i n.; M.Kiełtyka, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 7 czerwca 2006 r., II A Ka 116/06, OSA 2010/10/83; F. Radoniewicz *op.cit.* s.148; J. Warylewski, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2000 r., I KZP 1/00, OSP 2000, Nr 9, s. 426 - 427; F. Jasiński, E. Zielińska, Komentarz do decyzji ramowej Rady UE z dnia 19 lipca 2002 r. (w:) Prawo Wspólnot Europejskich, a prawo polskie. Dokumenty karne. Część II, Warszawa 2005, s. 560; E. Zielińska, *op. cit.* s. 337; J. Wójcik, Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej, WKP 2011, Lex, pkt 7 ust. 2). Równocześnie tak konstatując Sąd Apelacyjny przywołał artykuł Filipa Radzikiewicza, zamiast Radoniewicza, i nie dostrzegł, iż ten Autor w tym opracowaniu wyraził – przeciwny do tego przyjętego przez sam Sąd – pogląd, że „w polskim porządku prawnym już przed nowelizacją z dnia 20 maja 2010 r. funkcjonowały definicje handlu ludźmi, na które organy mogły się bezpośrednio powoływać” (F. Radoniewicz, *op.cit.* s. 149), to jeszcze nie odniósł się do tej ostatniej zaszłości. Tymczasem jej zaistnienie nie powinno budzić wątpliwości. Nie tylko w świetle już przytoczonych okoliczności, ale

już chociażby tylko ze względu na treść uzasadnienia do projektu ustawy nowelizującej Kodeks Karny z dnia 20 maja 2010 r. w którym wprowadzie stwierdza się, iż celem projektowanej ustawy jest m.in. wprowadzenie do Kodeksu Karnego definicji pojęcia „handel ludźmi”, wynikającej z ratyfikowanych przez Polskę: w dniu 18 sierpnia 2003 r. Protokołu z Palermo, Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej z dnia 19 lipca 2002 r., a także Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, sporządzonej w Warszawie dnia 16 maja 2005 r., ale już na stronie 6 tego dokumentu jednoznacznie podkreśla się, iż „projekt nie wymaga rozpatrzenia przez Komitet Europejski Rady Ministrów. zgodnie z § 19 uchwały nr 49 Rady Ministrów z dnia 19 marca 2002 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów (M.P. Nr 13, poz.221, z późn. zm.) oraz stosownie do § 3 ust. 2 zarządzenia nr 30 Prezesa Rady Ministrów z dnia 23 marca 2004 r. w sprawie Komitetu Europejskiego Rady Ministrów (M. P. Nr 14, poz. 223), rozpoznaniu przez Komitet Europejski Rady Ministrów podlegają projekty ustaw dostosowawczych oraz dokumenty rządowe związane z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Tymczasem decyzja ramowa Rady 2002/629/W S i S W z dnia 19 lipca 2002 r. jest już wdrożona do polskiego systemu prawnego przez kryminalizację zachowania polegającego na handlu ludźmi w obowiązującym art. 253 k.k.”. Tym samym potwierdzono, iż pojęcie „handel ludźmi” miało już wtedy swoje utrwalone znaczenie niezależnie od tego wynikającego z prawa międzynarodowego, którego istotę i zakres uwzględniało.

Dlatego podzielić należy argumenty nadmienione w obu kasacjach, w których przywołane zostały wspomniane przepisy (także już określonych) aktów prawa międzynarodowego, w tym unijnego, z których wynika, że pojęcie „handlu ludźmi” użyte w art. 253 § 1 k.k. powinno być wykładane zgodnie z ich brzmieniem. Nie jest zatem prawdziwy pogląd wyrażony przez oba orzekające w sprawie Sądy, iż nowelizacja Kodeksu karnego z 10 maja 2010 r. doprowadziła do zmiany normatywnej w zakresie pojęcia „handlu ludźmi” (choć brzmienie art. 253 k.k. różniło się od art. 189a k.k.) i zastosowaniu *in concreto* wykładni prounijnej sprzeciwiała się zasada *nullum crimen sine lege*. Jak podkreślano zasadnie w obu kasacjach, celem wprowadzenia definicji pojęcia „handlu ludźmi” w art. 115 § 22 k.k. nie było tylko proste dostosowanie tego prawa do wymogów wynikających z

tych aktów prawa międzynarodowego, skoro art. 253 § 1 k.k. dotyczył także kryminalizacji zachowań określonych jako handel ludźmi w nadmienionych aktach. Owa nowelizacja z 20 maja 2010 r. Kodeksu karnego w zakresie zastąpienia dotychczasowego przepisu kryminalizującego handel ludźmi (czyli art. 253 § 1 k.k.) przepisem art. 189a k.k. i umiejscowienia w art. 115 § 22 k.k. definicji pojęcia „handel ludźmi”, była następstwem uwzględnienia zgłaszanych w doktrynie postulatów, związanych z owymi rozbieżnościami przy interpretacji tego pojęcia, jak również kontrowersjami dotyczącymi możliwości bezpośredniego stosowania jego definicji zawartych we wskazanych wyżej aktach prawa międzynarodowego oraz niejako „pośredniego” stosowania postanowień Decyzji ramowej 2002/629 (A. Sakowicz, *op. cit.* s. 68-69).

Zwrócić należy uwagę na to, że – według postawionego zarzutu – J.F. miał dopuścić się, będącego przedmiotem tego zarzutu, czynu w okresie od jesieni 2003 r. do połowy 2010 r., a A.S. od wiosny 2008 r. do końca 2010 r. Tymczasem – jak to już nadmieniono – Protokół z Palermo, który określał pojęcie handel ludźmi w szerszy sposób niż wcześniejsza Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z dnia 2 grudnia 1949 r. (ratyfikowana przez Polskę na podstawie ustawy z dnia 29 lutego 1952 r. – Dz.U. Nr 13, poz. 78), która weszła w życie 2 czerwca 1952 r. (Dz.U. 1952, Nr 41, poz. 278) obowiązywał od dnia 25 grudnia 2003 r., a przy tym dotyczył tylko takich przestępstw, które mają charakter międzynarodowy i zostały popełnione w związku z udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej. Z kolei definicja zawarta w Decyzji ramowej może stanowić podstawę prounijnej wykładni art. 253 § 1 k.k. dopiero od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Natomiast Konwencja Warszawska weszła w życie w dniu 1 marca 2009 r. Nadto skoro oskarżeni uprawiali by handel ludźmi w rozumieniu art. 253 § 1 k.k., a to ich zachowanie wyczerpywało również znamiona przestępstwa z art. 189a § 1 k.k., to przy tożsamym zagrożeniu karą w obu tych przepisach, należałoby rozważyć, czy rzeczywiście jest zasadny, wyrażony przez orzekające sądy w sprawie pogląd, że ustawa „stara”, obowiązująca w czasie popełnienia przez oskarżonych przestępstwa, jest dla nich względniejsza w rozumieniu art. 4 § 1 k.k.

Wszystkie powyżej przytoczone okoliczności skutkowały oceną o słuszności obydwu kasacji wniesionych przez Ministra Sprawiedliwości - Prokuratora Generalnego oraz Prokuratora Regionalnego. Następstwem tego przekonania była konieczność uchylenia wyroku, tak Sądu Apelacyjnego w B., jak i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w S. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temuż Sądowi Okręgowemu w [...].

W toku ponownego rozpoznania Sąd Okręgowy będzie miał na względzie powyższe wnioski i spostrzeżenia.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak wyżej.

kc